

HISTORIE RODZINNE



W KINACH OD 15 LISTOPADA 2013

DYSTRYBUCJA W POLSCE

GF

GUTEK FILM

Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

HISTORIE RODZINNE

STORIES WE TELL

Reżyseria i scenariusz

Sarah Polley

Muzyka

Jonathan Goldsmith

Montaż

Mike Munn

Zdjęcia

Iris Ng

W filmie pojawiają się :

Sarah Polley
Joanna Polley
Mark Polley
Diane Polley
Marie Murphy
Robert Macmillan

Harry Gulkin
Geoffrey Bowes
John Buchan
Tom Butler
Anne Tait
Susy Buchan

Producent

Anita Lee

Produkcja

National Film Board of Canada

Kanada
rok produkcji: 2012
czas trwania: 108 min.
35 mm – Dolby Digital
Kolor

Niezwykły, przełamujący gatunkowe konwencje film nominowanej do Oscara scenarzystki i reżyserki Sary Polley, pokazuje, że prawda zawsze zależy od tego, kto ją przedstawia. Polley, w podwójnej roli filmowca i detektywa, prowadzi śledztwo, mające odkryć sekrety jej własnej rodziny. Rozmawia z wieloma osobami, otrzymując szczere, ale najczęściej sprzeczne odpowiedzi na te same pytania.

„Historie rodzinne” w pasjonujący sposób odsłaniają kolejne warstwy rodzinnych mitów i wspomnień, by w końcu odkryć szokującą prawdę ukrywaną przez rodziców artystki. Przyglądając się swoim bliskim Polley udało się dotrzeć do tego, co stanowi istotę wszystkich rodzin: to pełen paradoksów, problemów i miłości tygiel przeciwieństw splątany więzami, które trudno rozwiązać.

Głosy prasy

„Historie rodzinne” to film, który będziecie chcieli obejrzeć kilka razy. Początkowo wygląda jak klasyczny dokument, ale pod koniec, zasady i gatunkowa czystość dokumentu zupełnie znikają. To jest, pod każdym względem, film o opowiadaniu historii, w dodatku znakomity. Doskonale opisuje go wers z poezji Pablo Nerudy, cytowany zresztą w „Historiach rodzinnych”: „Tak krótka jest miłość, a tak długie jest zapominanie”.

David Thomson, „The Guardian”

W „Historiach rodzinnych” jest wszystko, czym żyje internet, portale plotkarskie i prasa bulwarowa. Polley postanowiła więc dokonać niemożliwego - pokazać historię swojej rodziny (którą sama poznała już jako dorosła osoba) z tak wielu perspektyw, przytaczając wypowiedzi tak zaangażowanych w nią osób, by powstały w ten sposób obraz był jak najbliższy prawdy, pokazywał jej zmarłą przed laty matkę (także aktorkę) i jej życiowe wybory w jak najbardziej obiektywny i wyważony sposób.

Karolina Pasternak, Stopklatka.pl

Teatr życia codziennego rozgrywający się pomiędzy najbliższymi; ambiwalencja uczuć miłosnych; potrzeba małżeństwa i nieunikniona potrzeba „cudzołożenia” - to tematy filmów Sary Polley. Powraca w nich jak echo historia jej matki ujawniona w filmie „Historie rodzinne”.

Tadeusz Sobolewski, „Gazeta Wyborcza”

Czy rodzice mają prawo do tajemnic? Czy my mamy prawo w nich grzebać? Aktorka i reżyserka Sarah Polley odkryła sekret swej nieżyjącej matki. „Historie rodzinne” to dokument, który zatrząsł jej rodziną. A także festiwalem w Wenecji, gdzie miał premierę.

Część filmu to fabularna rekonstrukcja – wspomnienia i wyobrażenia samej Sary podszywające się pod nakręcone na taśmie Super 8 „home video”, przynoszące obraz roześmianej, pełnej życia Diane. Artystki, matki, kobiety, której tak naprawdę nie znał nikt. I to jest fundamentalne pytanie, które stawia film Polley: czy możemy poznać prawdę o innym człowieku? Czy też przepada ona na zawsze wraz z nim, a my zostajemy z małym fragmentem, odpryskiem jakiejś osoby, na który składają się głównie nasze fantazje o niej?

„Historie rodzinne” są przemyślanym filmem i także formą terapii. Są rozważaniem na temat naszej potrzeby opowiadania historii – i przyznaniem, że żadna nie jest dokończona.

Małgorzata Sadowska, „Newsweek”

O filmie

Decyzja, by zrealizować ten filmowy projekt wspólnie z National Film Board of Canada była całkowicie świadoma. Sarah Polley chciała mieć swobodę w eksperymentowaniu, a ta instytucja mogła ją jej zapewnić.

Kiedy w 2008 roku reżyserka spotkała się po raz pierwszy z Anitą Lee, przedstawicielką NFB w Ontario, pomysł na film nie był jeszcze sprecyzowany. Wiadomo było tylko, że ma skupiać się na tym, jak rodziny zapamiętują własne historie. Wyzwanie polegało na tym, by filmowa narracja pozwoliła Polley na prowadzenie swoistego śledztwa, które pomoże odkryć dlaczego każda rodzina ma tyle różnych wersji własnych losów? Skąd się one biorą? Jak powstają?

- Wydaje mi się, że każdy członek rodziny ma swoją własną wersję najważniejszych, czy nawet mało znaczących wydarzeń z przeszłości – mówi Polley. I oczywiście wszyscy oni są na 100% przekonani, że to właśnie ich wersja jest tą prawdziwą. A to dlatego, że bez względu na to jaka faktycznie jest prawda, to te wspomnienia ukształtowały ich takimi, jakimi są dzisiaj. Rodziny cały czas próbują radzić sobie z rozbieżnościami we wspomnieniach i jest to coś co mnie fascynuje.

Początkowy brak sprecyzowanej formy był czymś nowym dla Polley. Pracując nad fabułami była przyzwyczajona do ścisłej dyscypliny. *- Przy tym filmie z każdym kolejnym dniem powoli odkrywałam, co robię. Z każdym kolejnym wywiadem i każdym kolejnym ujęciem składałam poszczególne elementy w całość – mówi reżyserka. Ten nowy sposób myślenia o tworzeniu filmu wymagał porzucenia wyuczonych wcześniej nawyków i zaufania instynktowi.*

Wybranie punktu widzenia było ważną decyzją w procesie tworzenia „Historii rodzinnych”. *- Występuję tu w podwójnej roli: odkrywcy i filmowca. Skupienie się na tych zadaniach było dla mnie kluczowe, by usprawiedliwić przed samą sobą wszystkie działania i trudne rozmowy z własną rodziną niezbędne do skończenia filmu - wyjaśnia Polley.*

Kiedy rozpoczęła się wczesna faza prac nad filmem, Polley wzięła udział w warsztatach poświęconych filmowi dokumentalnemu organizowanych przez NFB. *- To było dla mnie niesamowite doświadczenie, bo nigdy wcześniej nie robiłam filmu, który nie byłby fikcją. Pracowałam nad swoim projektem z trójką bardzo doświadczonych filmowców i miałam dostęp do prawdziwym mentorów – Wima Wendersa i Kevina McMahona. To było wymarzone środowisko do realizacji mojego pierwszego dokumentu.*

Pracując bardzo blisko z producentką Anitą Lee, a także z operatorką Iris Ng i montażystą Mikem Munnem Sarah Polley mogła pozwolić sobie na podzielenie prac na wygodne dla niej etapy: najpierw kilka miesięcy zdjęć, potem kilka miesięcy montażu, potem kolejne zdjęcia i sesje montażowe. Dzięki temu pierwotny pomysł bardzo ewoluował i przekształcił się w coś zupełnie nowego, a Polley mogła eksperymentować bardziej niż zakładała. *- Nie wiem jeszcze jak to twórcze doświadczenie mnie zmieniło, wiem tylko, że zmieniło mnie na pewno – tłumaczy. - To jak do tej pory najtrudniejsza rzecz, jaką zrobiłam w trakcie mojej kariery i jednocześnie jej rezultat jest najbardziej satysfakcjonujący.*

„Historie rodzinne” opowiadają o spoglądaniu w przeszłość i bardzo w tym przypadku pomocne było sięgnięcie po kamerę Super 8. *„Ona jest wręcz stworzona do takich rzeczy – mówi producentka Anita Lee. - Zdjęcia na niej realizowane są od razu i przesiąknięte nostalgią i atmosferą przeszłych dni. To medium bardzo związane z określonym czasem i automatycznie utożsamiane z zaginionymi w piwnicy amatorskimi filmikami z życia rodziny. Zresztą żeby znaleźć*

odpowiednią kamerę Super 8 przeszukaliśmy kilka piwnic.

„Historie rodzinne” to trzeci pełnometrażowy film Sary Polley i siódmy w ogóle. Lee zauważa w nich wszystkich pewien określony kierunek: *„Jej znakiem rozpoznawczym jest szczególnie bliskie i bardzo uczciwe przyglądanie się relacjom, bierze je pod mikroskop i sprawdza jaki emocjonalny wpływ mają one na ludzi wokół nich. Głęboka eksploracja intymnych związków na różnych etapach leżała u podstaw „I Shout Love”, „Daleko od niej”, czy „Take This Waltz”. W „Historiach rodzinnych” ten temat wraca z jeszcze większą siłą.*

W tym filmie Polley łączy fascynację międzyludzkimi relacjami z chęcią eksperymentowania z filmową narracją, tak by za jej pomocą ukazać wszystkie, istniejące symultanicznie, prawdy. - *Od kiedy skończyłam 19 albo 20 lat te kwestie nie dawały mi spokoju. Każdy film krótkometrażowy i fabularny, który zrobiłam traktuje o trwających przez wiele lat związkach – mówi reżyserka. - I jeśli ten film nauczył mnie czegoś nowego, to tego, że nie możemy wszyscy mieć racji i nie możemy wszyscy się mylić. A zatem musimy wszyscy nieintencjonalnie naginać fakty, mniej lub bardziej, żeby pasowały do zapamiętanej przez nas wersji przeszłości i historii. I ta nasza wersja jest tak samo prawdziwa jak innych ludzi.*

Podróż przez wspomnienia, prawdy i objawienia, jaką była realizacja „Historii rodzinnych”, pozwoliła Polley zrozumieć, co leży u podstaw rodziny: *„Rodzina to ci, z którymi mamy rozmaite doświadczenia, ci którzy byli przy nas na lepsze i gorsze”.*

SARAH POLLEY

Kanadyjska aktorka, scenarzystka i reżyserka. Zadebiutowała jako reżyserka w 1999 roku krótkometrażowym „Don't Think Twice”. Kolejnym jej obrazem było „The Best Day Of My Life” a rok 2001 przyniósł „I Shout Love” z Kristen Thomson, która za rolę w nim otrzymała nagrodę ACTRA, a sam film wyróżniono nagrodę Genie za najlepszą krótką fabułę.

W 2007 roku Polley wyreżyserowała „Daleko od niej” z Julie Christie, Gordonem Pinsentem i Olimpią Dukakis w rolach głównych. Ta adaptacja opowiadania Alice Munro otrzymała dwie nominacje do Oscara (w kategoriach najlepszy scenariusz adaptowany oraz najlepsza aktorka) i wiele wyróżnień, jak choćby Złoty Glob dla najlepszej aktorki (Julie Christie).

Kolejnym filmem wyreżyserowanym przez Polley był „Take This Waltz” z 2010 roku. Ten romantyczny dramat z Michelle Williams, Lukiem Kirby, Sethem Rogenem i Sarą Silverman zadebiutował w konkursie głównym festiwalu filmowego w Berlinie.

I choć filmy napisane i wyreżyserowane przez Polley są stałymi gośćmi filmowych festiwali, a także trafiają do regularnej dystrybucji na całym świecie to jest ona najbardziej znana jako aktorka. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że swoją pierwszą rolę zagrała już w wieku 6 lat. Jej debiutem były „Magiczne święta” z wytwórni Walta Disneya. Zanim skończyła 18 lat zdążyła wystąpić u boku takich gwiazd jak Matt Dillon, Tommy Lee Jones („Wielkie miasto”), Uma Thurman, Robin Williams, Oliver Reed, Eric Idle („Przygody barona Munchausena”), Harrison Ford, czy Julianne Moore („Ścigany”). Kolejnymi rolami, które przyniosły jej nagrody i sławę były m.in. „Słodkie jutro” Atoma Egoyana, „Go” Douga Limana, „Królowie życia” Michaela Winterbottoma, „Życie ukryte w słowach” Isabel Coixet, czy „Świt żywych trupów” Zacka Snydera.

W ojczystej Kanadzie Polley jest także znana ze swojej politycznej działalności i angażowania się w akcje społeczne.